



## Dżuma w Breslau

*Marek Krajewski*

[Download now](#)

[Read Online](#) ➔

# Dżuma w Breslau

*Marek Krajewski*

## Dżuma w Breslau Marek Krajewski

Eberhard Mock powraca. Bohater kultowego już cyklu kryminałów Marka Krajewskiego jeszcze raz zmierzy się z mrocznymi tajemnicami dawnego Breslau. Wrocław, lata 20. ubiegłego wieku. Dwie prostytutki przyjmują nietypową ofertę. Wkrótce potem policja znajduje ich zwłoki – podczas schadzki dziewczyny zostały uduszone, a oprawca wyłamał im przednie zęby. Sprawę próbuje rozwikłać nadwachmistrz Mock, znany ze swojej sympatii do kobiet lekkich obyczajów. Niespodziewanie rolę się odwracają i przyciągają stają się przyciągającym... W tym samym czasie pewien mężczyzna o miętowym oddechu, dając do gazety ogłoszenie z kondolencjami dla rodzin ofiar, uzyskuje nawiązanie kontaktu z potajemnym tajnym bractwem. Warunkiem przystąpienia do grupy jest zamordowanie „człowieka-śmiecia” i udowodnienie swojej winy...

## Dżuma w Breslau Details

Date : Published October 2007 by Wydawnictwo W.A.B. (first published 2007)

ISBN :

Author : Marek Krajewski

Format : Paperback 254 pages

Genre : Mystery, Crime, European Literature, Polish Literature, Fiction, Cultural, Poland

 [Download Dżuma w Breslau ...pdf](#)

 [Read Online Dżuma w Breslau ...pdf](#)

**Download and Read Free Online Dżuma w Breslau Marek Krajewski**

---

# From Reader Review Duma w Breslau for online ebook

## Lukasz says

Po krótkiej przerwie postanowiłem znów sięgnąć po kolejny czuły przygód wrocławskiego policjanta Eberharda Mocka. Tym razem też był to audiobook w lektorskim wykonaniu przez samego autora Marka Krajewskiego.

Mniej wiści przez pierwszą połowę musialem trochę się zmuszać do dalszego słuchania. Jako w pierwszej połowie ta czuła „Mocka” nie porwała mnie. Na szczęście mniej wiści w połowie fabuła zacięła mnie i treść nie tylko opierała się głównie na kolejnych pijackich wybrykach Ebiego czy też jego kolejnych przygód z siostrami Koryntu.

Akcja tej czuści Mocka toczy się w latach 20tych, bodajże w 1924 roku. Czuści postaci znamy już z innych czuści serii, w zasadzie to czuści postaci poznaliśmy we wcześniejszych tomach serii, gdy chronologicznie ich akcja toczyła się kilka czy kilkanaście lat później.

Jak już wcześniej wspomniałem sporo czuści księgi opisuje ekscesy Eberharda Mocka, jednak w momencie kiedy autor zagłębia się w wątek tajnego stowarzyszenia mizantropów akcja księgi staje się dla mnie ciekawsza. Pojawiają się kolejne morderstwa, tajne stowarzyszenie, które tylko na podstawie surowych reguł przyjmuje nowych członków. Przyznam, że dość sprytnie i kreatywnie wymyślił autor ten wątek. Wrocław a w zasadzie Breslau pokazany w tej księce to miasto pełne kontrastów. Z jednej strony to wielka, bogata metropolia luksusowa, z drugiej strony mroczne miasto pełne biedy, drobnej przestępczości, prostytucji. Nasz bohater Eberhard balansuje między tymi dwoma światami.

Na początku zarzekałem się, że tej księce nie dam więcej niż 5 gwiazdek. Po przesłuchaniu całości daję jednak 8, gdyż druga czuła była mi niespodzianką i trzymała mnie w napięciu.

---

## Izabela Karbowski says

Lekka, łatwa i przyjemna! ;)

---

## Andrakuf says

Zadziwia mnie jak dobry nomen omen pisarz, potrafiący pisać świetne kryminały (cykl o Edwardzie Popielskim) a nawet księgi quasi naukowe, które czyta się z podobną ciekawością, mógł popełnić serię, która nie tylko jest kryminałem jakością marnej, ale jeszcze dodatkowo to jeszcze ona zapoczątkowała jego karierę. Ja ze swojej strony raczej nie będę już sięgał po serię o Eberhardzie Mocku, bo zwyczajnie się nudzi podczas lektury.

---

## Jose says

Rara. Se hace difícil entrar en la trama, pero cuando lo consigues no puedes dejar de leer. Un poco 'increíble' la transformación de ciertos personajes.

¡Ah! con tramos bastante duros. Abstenerse almas sensibles y aprensivas.

---

## Anna says

Bloody and dark Wrocław and Eberhard Mock together again. The detectives has to solve the case of murdered prostitutes and proof that he's not a killer. Good picture of a city in interwar period when Wrocław belonged to Poland, but many Germans lived there.

---

## Lada Moskalets says

?? ???? ?? ????????????? ??????? ??????? ??? ?????????? ???? , ? ???? ??????? ?????????? ????? ????? ????  
??????, ????? ??????. ?? ???? ?? ??, ????? ?????????? ? ?????????????? ????????????? ???? ?????????  
????????, ??????? ?? ?????????? ?? ???? ?????????????? ????? ? ?????????????? ???????????.

---

## Víctor Llig says

Eberhard Mock és un agent de la secció antivici de la policia de Breslau en el període que es veu implicat professional i personalment en l'assassinat de dues prostitutes.

Professionalment, puix el capità de la secció criminal no s'enganya quan creu que el policia que millor coneix el sector del "treball més antic del món" en la ciutat és l'home indicat per a un cas com eixe.

I personalment perquè Eberhard Mock és un home amb la infatigable determinació de lluitar contra els malnascuts que s'aprofiten dels desfavorits i els més febles com si és tractassen d'objectes que poden trencar i xafar.

Adreçats per un heroi com este, la violència i el sexe es mostren d'una manera sense dubte explícita (el primer més que el segon). La resta de personatges tampoc tenen pèls en la llengua i formen part d'un prisma ben divers on inclús els més moralistes, expressen sense gens de vergonya certes opinions, no estranyes en l'època, que apleguen a provocar el rebuig del públic actual.

Aixina com unes coses no s'amaguen, cal destacar l'excepció que suposa la que anomenarem "la gran incògnita" del passat de l'heroi, pel que sembla impossible de resoldre sense llegir un altre llibre de la saga. Cosa que no tinc res clar si faré.

Llavors, és que no t'ha agradat, Víctor?

Xe que encara no has vist les estreletes? Per descomptat que sí!

En general la lectura ha sigut molt àgil i satisfactòria. En tot moment esdevenen fets que contribueixen al desenvolupament de la trama i mos espenten cap a la seua resolució.

Krajewski mai sacrifica el ritme de l'acció per difondre divagacions personals o gustos propis. Si parla dels plataners de l'avinguda Adamczyk, ho fa per contar que l'ombra dels arbres protegeix de la calor i del sol certs personatges i no perquè a l'autor li agrada la botànica.

L'única excepció (per ficar una), són algunes frases en llatí (el senyor Krajewski és mestre d'eixa llengua a la universitat de Wroklaw), que a falta d'uns peus de pàgina explicatius trobats a faltar, fan poc més que confondre al lector mitjà.

Per últim, la resolució de la intriga inicial i central, almenys en el punt d'inflexió on es deixa vore per primera volta, em va semblar massa fàcil i forçada, però la sensació final no és per a res mala. Amb altres novel·les, el lector pot arribar a sentir-se despagat o inclús enganyat, però en el cas d'esta obra i tenint en compte la lectura en la seua totalitat, puc dir sense cap dubte que vaig gaudir de l'obra.

---

## **Tom Aves says**

Osadzona w realiach niemieckiego Breslau akcja nabiera tempa grubo po po?owie ksi??ki ale w sumie warto by?o dotrze? do ko?ca. Trzeba przyzna? autorowi umiej?tno?c kreowania realiów dawnego du?ego miasta i jego mieszkalców aczkolwiek przesadzone s? troch? sk?onno?ci g?ównego bohatera do alkoholu i pa? lekkich obyczajów.

---

## **Mazel says**

Présentation de l'éditeur :

Breslau, en Pologne, dans les années 1920. Dans un appartement bourgeois, deux prostituées sont retrouvées mortes, les dents de devant arrachées. On confie l'affaire à Eberhard Mock, sergent-chef à la brigade des Mœurs, pour qu'il mette la main sur l'auteur de cette effroyable mise en scène. Grâce à ses penchants prononcés pour la chair et l'alcool, aucun bordel, aucun cabaret, aucun proxénète ne lui sont inconnus. Touché par cette horreur, il s'acharne et fait jouer toutes ses relations pour mener l'enquête. Rien ne lui fait peur... Ni le respect de la hiérarchie, ni les interrogatoires musclés rondement menés en terrain hostile... Cependant, quand il s'avère que ce sont ses empreintes que l'on retrouve sur l'arme du crime, il ne s'agit plus pour Mock d'une simple investigation. Manipulation et corruption se mêlent au sang versé. Et s'il doit faire la lumière sur cette affaire, ce n'est plus seulement pour rétablir l'honneur des deux jeunes disparues, mais aussi pour sauver sa peau...

---

## **Victor Llig says**

Eberhard Mock és un agent de la secció antivici de la policia de Breslau en el període que es veu implicat professional i personalment en l'assassinat de dues prostitutes. Professionalment, puix el capità de la secció criminal no s'enganya quan creu que el policia que millor coneix el sector del "treball més antic del món" en la ciutat és l'home indicat per a un cas com eixe. I personalment perquè Eberhard Mock és un home amb la infatigable determinació de lluitar contra els malnascuts que s'aprofiten dels desfavorits i els més febles com si és tractassen d'objectes que poden trencar i xafar.

Adreçats per un heroi com este, la violència i el sexe es mostren d'una manera sense dubte explícita (el primer més que el segon). La resta de personatges tampoc tenen pèls en la llengua i formen part d'un prisma ben divers on inclús els més moralistes, expressen sense gens de vergonya certes opinions, no estranyes en l'època, que apleguen a provocar el rebuig del públic actual.

Aixina com unes coses no s'amaguen, cal destacar l'excepció que suposa la que anomenarem "la gran

incògnita” del passat de l'heroi, pel que sembla impossible de resoldre sense llegir un altre llibre de la saga. Cosa que no tinc res clar si faré.

Llavors, és que no t'ha agradat, Víctor?

Xe que encara no has vist les estreletes? Per descomptat que sí!

En general la lectura ha sigut molt àgil i satisfactòria. En tot moment esdevenen fets que contribueixen al desenvolupament de la trama i mos espenten cap a la seua resolució.

Krajewski mai sacrifica el ritme de l'acció per difondre divagacions personals o gustos propis. Si parla dels plataners de l'avinguda Adamczyk, ho fa per contar que l'ombra dels arbres protegeix de la calor i del sol certs personatges i no perquè a l'autor li agrada la botànica.

L'única excepció (per ficar una), són algunes frases en llatí (el senyor Krajewski és mestre d'eixa llengua a la universitat de Wroclaw), que a falta d'uns peus de pàgina explicatius trobats a faltar, fan poc més que confondre al lector mitjà.

Per últim, la resolució de la intriga inicial i central, almenys en el punt d'inflexió on es deixa vore per primera volta, em va semblar massa fàcil i forçada, però la sensació final no és per a res mala.

Amb altres novel·les, el lector pot arribar a sentir-se despagat o inclús enganyat, però en el cas d'esta obra i tenint en compte la lectura en la seua totalitat, puc dir sense cap dubte que vaig gaudir de l'obra.

---

## Anka says

1. pi?kny opis kaca w pierwszych frazach, wyczuwalne ci?zkie do?wiadczenie zyciowe autora ;)
  2. dla mnie ?wiat Breslau i Mocka jest o wiele za brulany, mroczny i zboczony, stanowczo wol? pod tym wzgl?dem fandangina.
  3. Niektóre w?tki sa troch? za bardzo poupraszczane i naci?gane (np. motyw morderstwa prostytutek), jak dla mnie, niektóre niewiarygodne - uznanie, ?e Mock nie jest alkoholikiem! i w ogóle wypuszczenie go tak po prostu na wolno?? po tym jak zabi? wspó?wi??nia..
  4. ogólnie:niby fajne czytad?o, ale jednak zbyt irytuj?ce
- 

## Kat says

powróci? poziom z cz??ci pierwszej. ciekawy motyw, akcja p?ynie do?? wartko. wiekopomne dzie?o to to nie jest, ale mo?na poczyta?. plus za "polskie piwo Fortuna" = moje ulubione.

---